

Fenomenada

Fenomen

Codziennie jadę przez miasto
Przez szybę patrze na tych ludzi wszystkich
Na całą rzeczywistość, której jestem bliski
Na otoczenie, które do myślenia zmusza
Słuchawki w uszach, włączam play i teraz słucham
Jadę, słowa dudnią zmiksowane z podkładem
Przedstawiają wartości i myśli, które są przekazem
Daje radę, jestem sobą, daje słowo
Myślę głową, hi-hat wystukuje nogą
To Fenomen logo, jestem z nim, on jest we mnie
Jadę dalej, a tempo dyktuje już werbel

Ref.

Znam to, to muzyka jak esperanto
W sobie mam to, to nie zginie jak fantom
Dzięki wam to, dzięki sobie fenomenada
Mam o czym mówić, tak mam o czym gadać- x2

Kolejne przystanki, wciąż jadę, wciąż patrzę
I myślę sobie, że może kiedyś było łatwiej
Muzyka na taśmie mówi bym o tym pomyślał
Przeszłość szanuj, ale to przyszłość jest bliższa
Wiara najwyższa w to, że będzie lepiej 100 procent
Weź to doceń, ja zarywam noce
Chce, żebyś usłyszał mojej pracy owoce
Związane z hip-hopem, z tą muzyką przekaz niosę

Ref.

Znam to, to muzyka jak esperanto
W sobie mam to, to nie zginie jak fantom
Dzięki wam to, dzięki sobie fenomenada
Mam o czym mówić, tak mam o czym gadać- x2

Widzisz tak się składa, że to moje życie własne
Jedno jedyne, które mam na zawsze
Więc nikt mi nie powie co mam robić właśnie
Fenomen świeci, będzie świecił jeszcze jaśniej
Słyszysz to, wszystko słyszysz co mówię ciągle
Raperem nie zostaniesz przez szerokie spodnie
Usiądź wygodnie, posłuchaj słów, które napisałem
Nie sprzedaj swojej dupy razem z materiałem

Ref.

Znam to, to muzyka jak esperanto
W sobie mam to, to nie zginie jak fantom
Dzięki wam to, dzięki sobie fenomenada
Mam o czym mówić, tak mam o czym gadać- x2

Mam o czym mówić, tak mam o czym gadać
Mam o czym mówić, tak mam o czym gadać
Mam o czym mówić, tak mam o czym gadać
Mam o czym mówić, tak mam o czym gadać
Mam o czym mówić, tak mam o czym gadać
Mam o czym mówić, tak mam o czym gadać